

Sygn. akt I ACa 1265/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Jerzy Paszkowski

Sędzia SA Bogdan Świerczakowski (spr.)

Sędzia SO (del.) Małgorzata Mączkowska

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 3 lutego 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) z siedzibą w S.

przeciwko A. M.

o nakazanie opublikowania sprostowania

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 maja 2014 r.

sygn. akt I C 936/13

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że oddala powództwo i zasądza od (...) z siedzibą w S. na rzecz A. M. kwotę 377 (trzysta siedemdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;***
- 2. zasądza od (...) z siedzibą w S. na rzecz A. M. kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.***

Sygn. akt I ACa 1265/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 maja 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, po rozpoznaniu powództwa (...) z siedzibą w S. przeciwko A. M., nakazał pozwanemu jako redaktorowi naczelnemu Gazety (...), aby w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia opublikował w tym dzienniku, na pierwszej stronie gazety, sprostowanie powódki o następującej treści: (akapit) „(...) przez ostatnie 20 lat nie rządził w (...) -ach, ponieważ każda (...) jest osobną spółdzielnią, posiadającą odrębną osobowość prawną, a tym samym – jest samodzielnym podmiotem praw i obowiązków, posiada własne organy – Zarząd i Radę Nadzorczą. Zatem nieprawdziwe jest stwierdzenie, że G. B. rządził w (...) -ach. Zarówno G. B., jak i Zarząd Kasy Krajowej (będącej Spółdzielnią Spółdzielni) nie mogły rządzić poszczególnymi (...) -ami”. Podpisane „Zarząd Kasy Krajowej”. Nadto w wyroku zasądzone od pozwanego na rzecz powoda kwotę 977 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawa faktyczna wyroku jest następująca.

W Gazecie (...) z 7 czerwca 2013 r. ukazał się artykuł autorstwa B. M.-N. i M. S. pt. „ (...) o krok”. Artykuł ten był zamieszczony na stronie tytułowej dziennika i zawierał stwierdzenie: „Raport – choć niepełny, bo oparty na nieaudytowanych jeszcze danych za 2012r.- jest podsumowaniem 20 lat rządów w (...) -ach G. B. (dziś senatora (...)). W podtytule do artykułu umieszczono stwierdzenie: „-tak wygląda bilans wieloletnich rządów ekipy G. B. w (...) -ach”. (k-7).

Powyższy artykuł został w tym samym wydaniu gazety uzupełniony tekstem autorstwa tych samych dziennikarzy pt. „Nowy nadzór podliczył (...) -i” (k-8). B. M. i M. S., dziennikarze przygotowujący w/w artykuły, opierali się na raporcie o sytuacji finansowej (...) -ów, który został opublikowany przez Komisję Nadzoru Finansowego w 2013r. (k-100 nagranie 00:04:08 przesłuchanie świadka M. S., k-100 nagranie 00:15:26 przesłuchanie świadka B. M. – N.).

W związku z tą publikacją, 7 czerwca 2013r., powódka wystąpiła do redaktora naczelnego Gazety (...) z wnioskiem o opublikowanie na łamach tego dziennika sprostowania prasowego. W imieniu pozwanego odpowiedzi udzielił zastępca redaktora naczelnego - odmówił opublikowania nadesłanego sprostowania. W uzasadnieniu odmowy wskazał, iż informacje objęte sprostowaniem dotyczą G. B. a nie (...), która nie jest osobą zainteresowaną w rozumieniu art. 31a prawa prasowego (k-9,14).

Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo zasługuje na uwzględnienie, na podstawie art. 31a ustawy – Prawo prasowe. Przepis ten posługuje się pojęciem osoby zainteresowanej w ogólnym znaczeniu, w związku z tym interes w opublikowaniu sprostowania należy rozumieć szeroko. Stwierdzenie, że G. B. przez dwadzieścia lat rządził w (...) -ach, dotyczy nie tylko tej osoby, ale także każdego (...) -u.

Sąd Okręgowy opowiedział się za subiektywną koncepcją sprostowania. Działanie dziennikarza zgodnie z obowiązkiem wynikającym z art. 12 ust. 1 prawa prasowego, t.j. z zachowaniem szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu materiałów, nie może odbierać prawa do sprostowania nieprawdziwych lub nieścisłych zarzutów. Sformułowanie zawarte w artykule o „20 latach rządów w (...) -ach G. B.” może sprawiać wrażenie, że podmioty jakimi są (...) -i są zarządzane jedynie przez G. B. i dlatego jest nieuprawnione. Każda (...) jest osobną spółdzielnią.

Odnosnie formy i miejsca publikacji sprostowania Sąd stwierdził, że zachowane zostały te same środki co do siły przekazu informacji zawarte w spornym artykule. Sprostowanie dotyczące materiału prasowego opublikowanego na stronie tytułowej gazety powinno być także zamieszczone na stronie tytułowej.

Pozwany wniósł apelację, skarżąc wyrok w całości. Zarzucił naruszenie prawa materialnego: art. 31a ust. 1 i 6 i art. 33 ust. 1 pkt 1 i 3 oraz ust. 2 pkt 2 ustawy - Prawo prasowe, art. 31 a ust. 1 w zw. z art. 32 ust. 4 ustawy - Prawo prasowe, art. 6 k.c. w zw. z 31 a ust. 1 ustawy - Prawo prasowe i art. 5 k.c., a także naruszenie prawa procesowego, przez błąd w ustaleniach faktycznych i naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) oraz wadliwe uzasadnienie wyroku (art. 328 § 2 k.p.c.). Skarżący wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja ma uzasadnione podstawy, choć nie wszystkie jej zarzuty zasługiwały na uwzględnienie. Pozwany niesłusznie kwestionuje legitymację powoda do wystąpienia z żądaniem nakazania opublikowania sprostowania. (...) jest spółdzielnią osób prawnych, której członkami są wyłącznie kasy (art. 41 ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, Dz.U.2013.1450 j.t., dalej: u.s.k.o.k.). Z art. 42 u.s.k.o.k. wynika, że celem działalności Kasy Krajowej jest zapewnienie stabilności finansowej kas oraz sprawowanie kontroli nad kasami dla zapewnienia bezpieczeństwa zgromadzonych w nich oszczędności oraz zgodności działalności kas z przepisami prawa. Zatem jako podmiot posiadający określone kompetencje w stosunku do kas i zarazem pełniący w

pewnym zakresie rolę nad nimi nadrzędną, musiał być w tym przypadku powód uznany za osobę zainteresowaną w rozumieniu art. 31a ust. 1 ustawy – Prawo prasowe. Stwierdzenie, iż G. B. przez 20 lat rządził w (...) -ach mogło więc, co do zasady, być przedmiotem sprostowania pochodzącego od powoda.

Sąd Apelacyjny nie podziela również stanowiska pozwanego odnośnie wykładni instytucji sprostowania, opowiadając się za koncepcją subiektywną, przyjętą m.in. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 lutego 2013r., I ACa 766/12 (Lex nr 1294857), w myśl której osoba zainteresowana może przedstawić własną wersję zdarzeń. Sprostowanie w sposób bezpośredni realizuje zasadę *audiatur et altera pars* (należy wysłuchać także strony przeciwnej) umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące osoby zainteresowanej. Ponieważ inne argumenty skarżącego zaważyły na uwzględnieniu apelacji (o czym mowa będzie w dalszej części uzasadnienia), nie zachodziła potrzeba szerszego odnoszenia się do tego zagadnienia.

Sąd Okręgowy nie powinien uwzględnić powództwa, już ze względu na objętość sprostowania, wykraczającą poza ramy zakreślone w art. 31a ust. 6 ustawy - Prawo prasowe.

Wystąpienie z niniejszym roszczeniem opiera się na art. 39 ust. 1 prawa prasowego i jest następstwem odmowy opublikowania sprostowania. Przedmiotem procesu było zweryfikowanie zasadności odmowy, co oznacza, że merytorycznemu badaniu podlegał dokładnie taki tekst sprostowania, do jakiego odniósł się negatywnie redaktor naczelny rozpoznając wniosek złożony na podstawie art. 31a ust. 1 prawa prasowego. Wniosek powoda z 7 czerwca 2013 r. jest zwięzły i bardzo precyzyjny. Przytacza *in extenso* zakwestionowaną część zdania, jaka znalazła się w artykule pt. (...) O (...): „W związku z nieprawdziwą informacją pt. „...jest podsumowaniem 20 lat rządów w (...) -ach G. B...”, liczącą łącznie 57 znaków, po czym następuje tekst sprostowania, składający się z 447 znaków (k.9). Zgodnie z art. 31a ust. 6 prawa prasowego, sprostowanie nie powinno w tym wypadku przekraczać 114 znaków. Wobec przekroczenia dopuszczalnej objętości sprostowania redaktor naczelny gazety miał prawo odmówić publikacji, na podstawie art. 33 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 31a ust. 6 ustawy - Prawo prasowe. Należy zarazem zaznaczyć, że w tekście nadesłanego sprostowania nie wolno bez zgody wnioskodawcy dokonywać skrótów ani innych zmian (art. 32 ust. 5 prawa prasowego). Ubocznie można zauważyć, że skoro objętość sprostowania aż kilkakrotnie przekraczała dopuszczalne rozmiary, to nie należało oczekiwać podejmowania przez redaktora naczelnego próby uzyskania zgody wnioskodawcy na skrócenie tekstu. Nie mógł tego także uczynić Sąd w niniejszym procesie.

W pozwie nie znalazło się już tak precyzyjne jak we wniosku, wskazanie kwestionowanego fragmentu. Niemniej, jak to już zaznaczono, podstawa prawna roszczenia nie pozwala na jego ukształtowanie w sposób odbiegający od żądania zgłoszonego przed procesem - w terminie nie dłuższym niż 21 dni od opublikowania materiału prasowego (art. 31a ust. 3 prawa prasowego). Inne fragmenty tekstu, w tym podtytuł, nie mogły więc być brane pod uwagę. Trzeba jednocześnie zauważyć, że zagadnienie związane z objętością zakwestionowanego fragmentu zostało poruszone w odpowiedzi na pozew (k.26-27) a pozwany, nawiązując do niego w piśmie procesowym nie zaprzeczył, że chodzi w sprawie jedynie o „mikroskopijny fragment spornej publikacji” (k.52). Inaczej niż w sprawę zakończoną wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 lutego 2013 r., I ACa 766/12 (do którego w tym kontekście odwołał się powód w odpowiedzi na apelację), w tym przypadku – jak to już wyjaśniono – jest jasne, jakiego dokładnie fragmentu tekstu dotyczy sprostowanie. Można jeszcze zauważyć, że zaprzeczając, jakoby została przekroczona dopuszczalna objętość tekstu, powód zaniechał określenia, o jaką objętość miałoby jego zdaniem chodzić. Trzeba przypomnieć, że wyodrębniając w żądaniu skierowanym do redaktora naczelnego określony fragment (k.9), powód zmodyfikował znaczenie całego zdania, mającego w istocie sens publicystycznego przekazu, zawierającego informację na temat raportu Komisji Nadzoru Finansowego. Wybranie tylko części zdania, nie oddającego jego znaczenia jako całości, dodatkowo przemawia przeciwko możliwości przyjęcia za podstawę obliczenia objętości tekstu szerszego niż wskazany fragment.

Niezależnie od niedozwolonej objętości tekstu zawierającego sprostowanie, apelacja podlegała uwzględnieniu także z racji jego nierzeczowości. Jakkolwiek można – zdaniem Sądu Apelacyjnego – potraktować przedmiotowy fragment tekstu jako wypowiedź nieściśłą w rozumieniu art. 31a ust. 1 prawa prasowego, a więc co do zasady podlegającą

sprostowaniu (nie wiadomo co dokładnie kryje się za informacją, że G. B. rządził (...) -ami), to jednakże zgodzić się należy ze skarżącym, że sprostowanie zawiera zbędne, nierzeczowe powtórzenie: „Senator G. B. przez ostatnie 20 lat nie rządził w (...) ...” i następnie „Zatem nieprawdziwe jest stwierdzenie, że G. B. rządził w (...)”. Nierzeczowy, bo wykraczający poza zakwestionowany tekst jest również fragment: „...i Zarząd Kasy Krajowej (będącej spółdzielnią spółdzielni) nie mogły rządzić poszczególnymi skokami”. W artykule nie stwierdzono, że Zarząd Kasy Krajowej rządził (...) -ami.

Innym przejawem nierzeczowości jest nienawiązanie w tekście sprostowania do konkretnego – prostowanego materiału prasowego. W istocie tekst ten miał mieć charakter komunikatu Zarządu Kasy Krajowej, zamieszczonego pod tytułem (...). Brak jakiegokolwiek nawiązania w obszernym tekście do artykułu z 7 czerwca 2013 r., zważywszy dodatkowo, że chodzi o sprostowanie fragmentu osobno mającego inne znaczenie niż zdanie którego jest częścią, czyniłoby co najmniej bardzo utrudnionym powiązanie przez czytelnika owego sprostowania z materiałem którego miałyby dotyczyć, a nawet w ogóle z artykułem „(...)”. Zatem i z tego punktu widzenia należy mówić o nierzeczowości.

Wobec stwierdzenia, że roszczenie o sprostowanie nie spełnia wymogów ustawowych, nie było potrzeby dokonywania jego oceny w świetle nadużycia prawa (art. 5 k.c.). Także pozostałe zarzuty, w tym dotyczący naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., nie mogły wpłynąć na treść rozstrzygnięcia.

Z przedstawionych względów, przyjmując za swoje przytoczone ustalenia Sądu Okręgowego, poszerzone o przytoczenie treści wniosku o sprostowanie skierowanego do pozwanego, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku, stosując art. 386 § 1 k.p.c. Orzeczenie o kosztach za obie instancje uwzględnił wynik procesu (art. 98 k.p.c.).